

Wyrok z dnia 14 grudnia 2004 r.

II PK 108/04

Termin wystąpienia zdarzenia wyznaczającego zawarcie przyrzeczonej umowy o pracę musi być konkretny i znany stronom przynajmniej w przybliżeniu (art. 389 k.c. w związku z art. 300 k.p.).

Przewodniczący SSN Józef Iwulski, Sędziowie SN: Jerzy Kwaśniewski,
Barbara Wagner (sprawozdawca)

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 grudnia 2004 r. sprawy z powództwa Romana L. przeciwko Polskim Kolejom Państwowym SA w W. - Komendzie Straży Kolei w G. o odszkodowanie, na skutek kasacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku z siedzibą w Gdyni z dnia 16 grudnia 2003 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy w Gdańsku z siedzibą w Gdyni wyrokiem z dnia 16 grudnia 2003 r. [...] oddalił apelację Romana L. od wyroku Sądu Rejonowego-Sądu Pracy w Gdańsku z dnia 30 stycznia 2003 r. [...], oddalającego jego powództwo o odszkodowanie.

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły następujące ustalenia faktyczne i ich prawna ocena. W 2000 r. Polskie Koleje Państwowe SA w W. - Komenda Straży Kolei w G. prowadziły rekrutację na stanowisko pracownika w Straży Ochrony Kolei. Swoją kandydaturę zgłosił wówczas stronie pozwanej Roman L. Pomimo, że przekroczył granicę wieku wymaganą na stanowisko pracownika Straży Ochrony Kolei - o czym poinformowano go w kadrach - otrzymał skierowanie na badania lekarskie. Lekarz wystawił Romanowi L. zaświadczenie o zdolności do pracy w Straży Ochrony Kolei. Skierowanie powoda na badania lekarskie było zgodne z procedurą poszukiwania nowych pracowników przez stronę pozwaną. Po uzyskaniu zaświadczenia o

zdolności do pracy, sporządzano listę ewentualnych kandydatów celem zaakceptowania jej przez zarząd spółki. Ponieważ liczba osób chętnych do pracy przekraczała liczbę miejsc, strona pozwana ustaliła kryteria decydujące o wyborze kandydatów. W pierwszej kolejności zatrudniano osoby pracujące w Polskich Kolejach Państwowych, którym groziło zwolnienie z pracy oraz bezrobotnych mających doświadczenie w pracy w Żandarmerii Wojskowej lub Straży Granicznej. Znaczenie miał również wiek kandydatów, albowiem strona pozwana zamierzała „odmłodzić kadrę”. Prowadzono także konsultacje z Urzędem Pracy dotyczące refundacji kosztów szkolenia przyszłych pracowników, które Urząd Pracy zobowiązał się pokryć. Praktyką jest, że strona pozwana określa limit zatrudnienia oraz fundusz płac na dany rok. Pierwsze listy z kandydatami zostały wysłane do akceptacji zarządu spółki w sierpniu 2000 r. Nazwisko powoda umieszczono jednak dopiero na liście z 12 września 2000 r. W marcu 2001 r. zarząd wyraził zgodę na zatrudnienie powoda i jedenastu innych osób. Po jej uzyskaniu Komendant Straży Ochrony Kolei Oddziału w G. - Krzysztof W., zawiadomił powoda o wyrażeniu przez zarząd zgody na jego zatrudnienie i zaprosił Romana L. na spotkanie w dniu 2 kwietnia 2001 r. w celu ustalenia, czy nadal jest on zainteresowany pracą w Straży Ochrony Kolei. Podczas spotkania omówiono z kandydatami warunki pracy i zagrożenia z nią związane. Poinformowano gdzie można spodziewać się zatrudnienia oraz o średniej wysokości zarobków, a także ustalono rozmiar munduru dla każdego kandydata. Strona pozwana zawiadomiła wówczas kandydatów, że nie określiła jeszcze limitu zatrudnienia na 2001 r. Zapewniono jednak, iż zatrudnienie odbywać się będzie sukcesywnie w ramach ustalonego limitu i funduszu płac, a pierwszeństwo posiadają osoby pozostające bez pracy. Odnosząc się do nawiązania umowy o pracę, strona pozwana wskazała, że w tej kwestii będzie kontaktować się z każdym kandydatem indywidualnie. Uprzedzono zarazem, że w przypadku, gdy Straż Ochrony Kolei nie skontaktuje się z danym kandydatem, oznaczać to będzie rezygnację z jego zatrudnienia. Jednocześnie przygotowywano kolejne listy osób starających się o zatrudnienie w spółce i wysyłano je do zarządu. Strona pozwana nie zwróciła się do powoda o nawiązanie stosunku pracy. Po jego interwencji, Komendant Straży Ochrony Kolei przysłał pismo, w którym wyjaśniał przyczyny odrzucenia oferty Romana L.

W ocenie Sądu Okręgowego-Sądu Pracy w Gdańsku, w dniu 2 kwietnia 2001 r. strony nie zawarły umowy przedwstępnej, pomimo że uczestnicy spotkania zostali poinformowani o charakterze pracy u strony pozwanej. Warunkiem koniecznym za-

warcia umowy przedwstępnej jest określenie istotnych postanowień oznaczonej umowy oraz terminu, w ciągu którego ma zostać zawarta umowa przyrzeczona. Strona pozwana nie określiła takiego terminu. Nie wykazał go również powód. Wprawdzie kilkakrotnie w toku postępowania sądowego powoływał różne daty, które miały, według niego, stanowić termin zawarcia umowy przyrzeczonej, jednak twierdzeń tych nie poparł żadną argumentacją. Nie można - w ocenie Sądu - wywodzić oznaczenia terminu do nawiązania umowy przyrzeczonej - jako zdarzenia przyszłego i pewnego - z okoliczności przyznania limitów zatrudnienia. Strona pozwana nie mogła bowiem z całą pewnością określić, czy, w jakiej ilości i kiedy limity te zostaną przyznane, tym bardziej, że było więcej kandydatów do pracy, a pierwszeństwo mieli pracownicy kolei i bezrobotni. Wbrew twierdzeniom powoda, terminu zawarcia umowy przyrzeczonej nie stanowiła również data uzyskania zgody zarządu na jego zatrudnienie. Wyrażenia zgody nie można uznać za termin w znaczeniu prawnym, a więc za zdarzenie przyszłe i pewne. Sąd zaznaczył, że powód nie spełnił jednego z kryteriów do zatrudnienia na stanowisku strażnika ochrony kolei ponieważ przekroczył wymaganą granicę wieku. Wobec tego mógł spodziewać się, że opinia zarządu w jego sprawie będzie negatywna. W konkluzji Sąd wyraził pogląd, że strony prowadziły rokowania w celu zawarcia umowy o pracę. Pismo informujące o uzyskaniu zgody zarządu na zatrudnienie powoda było zaproszeniem go na spotkanie, na którym strona pozwana miała ustalić, czy był on nadal zainteresowany zatrudnieniem u niej. Z treści tego pisma wynika, że gdyby powód nie stawił się na spotkanie, okoliczność tę potraktowano by jako rezygnację z ubiegania się o pracę w Straży Ochrony Kolei. Według Sądu, powód powinien wnosić o przesłuchanie w charakterze świadków tych kandydatów obecnych na spotkaniu, którzy zostali następnie zatrudnieni przez Straż Ochrony Kolei, a nie tych, których strona pozwana nie zatrudniła. Miałyby wówczas możliwość uzyskania danych oraz adresów świadków. Poza tym, spór między stronami nie dotyczy przebiegu spotkania z dnia 2 kwietnia 2001 r., lecz interpretacji oświadczeń złożonych przez przedstawiciela strony pozwanej podczas tego spotkania. Zeznania świadków są zbieżne w kwestii zapowiedzi sukcesywnego zatrudnienia kandydatów, a stanowiska stron różnią się co do interpretacji użytych słów. Nieuzasadniony i pozbawiony podstaw prawnych jest pogląd powoda, że niewskazanie przez Straż Ochrony Kolei adresów wnioskowanych przez niego świadków powoduje przejście ciężaru dowodu na stronę pozwaną. Strona pozwana nie podała adresów świadków, ponieważ osoby te nie wyraziły zgody na udostępnienie

swoich danych. Wobec tego, nie uniemożliwiła i nie utrudniała powodowi uzyskanie stosownych informacji.

Roman L. zaskarżył ten wyrok kasacją. Wskazując jako podstawy kasacji naruszenie przepisów postępowania, a to: art. 477¹ § 1¹ k.p.c., art. 217 § 2 k.p.c., art. 233 § 1 i § 2 k.p.c. i art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (jednolity tekst: Dz.U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926 ze zm.) w związku z art. 261 § 1 k.p.c. - poprzez „nieprzeprowadzenie dowodu z zeznań świadków zawnioskowanych przez powoda z powołaniem się na ochronę danych osobowych świadków, którzy nie wyrazili zgody na podanie adresu” oraz wyrażenie poglądu, że powód „mógł powołać jako dowód świadków - pracowników zatrudnionych przez pozwanego, a których Sąd zgodnie z art. 477¹ § 1¹ k.p.c. powinien przesłuchać dopuszczając ten dowód z urzędu”, a także naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 389 k.p.c. w związku z art. 300 k.p. oraz w związku z art. 29 § 1 pkt 1 i pkt 2 k.p.- poprzez przyjęcie, że „termin zawarcia umowy przyrzeczonej musi być ściśle określony datą”, jego pełnomocnik wniósł o „uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu”, ewentualnie o „uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego [...] i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania” oraz o „zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym w kwocie 900,00 zł”. Jako okoliczność uzasadniająca rozpoznanie kasacji powołał potrzebę wykładni art. 261 § 1 k.p.c. w związku z art. 23 ust. 1 pkt 2 ustawy o ochronie danych osobowych, „budzących poważne wątpliwości w zakresie czy osoby, które mają zostać przesłuchane w charakterze świadków mają prawo odmówić ujawnienia danych osobowych.”

W uzasadnieniu kasacji pełnomocnik skarżącego podniósł, że wbrew stanowisku Sądu, powód wskazał termin zawarcia umowy przyrzeczonej, podając datę początkową - 1 maja 2001 r. i datę końcową - lipiec 2001 r. Jego zdaniem, tak określony zakres czasowy odpowiada oznaczeniu terminu, o którym stanowi art. 389 k.c. Bez żadnych trudności można bowiem ustalić, że umowa o pracę powinna zostać zawarta z powodem najpóźniej w dniu 31 lipca 2001 r. Ścisłe określenie daty nie nastąpiło, ponieważ Sąd „nie przeprowadził postępowania dowodowego w zakresie wnioskowanym przez powoda”, a zwłaszcza nie przesłuchał w charakterze świadków osób niezatrudnionych przez stronę pozwaną, a uczestniczących w spotkaniu w dniu 2 kwietnia 2001 r. Pełnomocnik skarżącego podniósł również, że Sąd z urzędu powi-

nien przeprowadzić dowód, o którego przeprowadzenie wnosił powód, tym bardziej, iż strona pozwana odmówiła podania adresów świadków, powołując się jedynie na ochronę danych osobowych. Zaznaczył, że art. 261 § 1 k.p.c. zawiera nakaz składania zeznań w postępowaniu sądowym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Problem w rozpoznawanej sprawie polega na prawidłowym ustaleniu i ocenie, czy w dniu 2 kwietnia 2001 r. doszło do zawarcia między stronami procesowymi umowy przedwstępnej, w której zobowiązały się one do zawarcia - jako przyrzeczonej - umowy o pracę. Sąd ustalił, że przebieg zorganizowanego w dniu 2 kwietnia 2001 r. spotkania i jego cel nie budzą wątpliwości co do tego, że składane tam przez przedstawiciela strony pozwanej oświadczenia nie zawierały zobowiązania się do nawiązania z uczestnikami spotkania stosunku pracy. Trafnie przy tym sformułował przedmiot kontrowersji; nie była nim treść przekazywanych na tym spotkaniu kandydatom do pracy informacji dotyczących ewentualnego przyszłego zatrudnienia, lecz ich znaczenie prawne. Na taki, czysto informacyjny charakter tego spotkania, wskazuje przede wszystkim treść pisma z 26 marca 2001 r., podpisanego przez Krzysztofa W. - Komendanta Straży Ochrony Kolei Oddziału w G. Zawierało ono skierowaną do Romana L. prośbę o „osobiste stawiennictwo w dniu 02 kwietnia 2001 r. o godz. 13.00 celem poinformowania czy nadal jest ... zainteresowany zatrudnieniem w ... zakładzie”, a także informację o uzyskaniu zgody członka zarządu PKP SA Krzysztofa M. na zatrudnienie adresata oraz o skutkach niestawiennictwa („przyjmujemy to za rezygnację z zatrudnienia”). Nadto, w telegramie służbowym z 13 maja 1999 r., przesłanym między innymi stronie pozwanej, sformułowane zostały warunki naboru do pracy w SOK, a ściślej warunki, jakim powinni odpowiadać kandydaci do pracy. Warunki te, to: wiek do 35 lat, 180 cm wzrostu, stan zdrowia (1 kategoria zdrowia i psychologiczna przydatność zawodowa na strażnika), wykształcenie średnie, odbyta służba wojskowa, niekaralność. Przy tym, nabór powinien być prowadzony w pierwszej kolejności spośród osób zatrudnionych w PKP, którym grozi zwolnienie z pracy, oraz bezrobotnych. Skarżący, urodzony 22 maja 1962 r. i zatrudniony w Areszcie Śledczym w G. jako strażnik, nie spełniał wszystkich tych warunków. Poza tym, liczba kandydatów do pracy przewyższała liczbę wolnych miejsc pracy, wobec czego należy wykluczyć możliwość zawarcia z nimi wszystkimi umów przedwstęp-

nych. Zatrudnienie konkretnego kandydata obwarowane było wymogiem uzyskania stosownej zgody zarządu pozwanej spółki, zaś liczba przyjętych do pracy - limitami zatrudnienia i przyznanym funduszem płac. O trafności wniosków wyprowadzonych przez Sąd świadczy i to, że spośród osób obecnych na zebraniu w dniu 2 kwietnia 2001 r., z którymi nie zawarto umowy o pracę, tylko powód wystąpił z roszczeniem odszkodowawczym z tytułu niezawarcia - przyrzeczonej, jak twierdzi, na spotkaniu 2 kwietnia 2001 r. - umowy o pracę.

Gdyby nawet Sąd dokonał innych ustaleń niż dokonał i inaczej je ocenił niż ocenił, powództwo Romana L. o odszkodowanie należałoby oddalić. Zgodnie bowiem z art. 389 § 1 k.c., obowiązek odszkodowawczy z tytułu odmowy zawarcia umowy przyrzeczonej wyznaczony został w granicach tzw. negatywnego interesu strony. Na powódzie spoczywał więc obowiązek wykazania szkody poniesionej przez to, że nie doszło do zawarcia umowy o pracę i jej wysokości. Przepis art. 47¹ k.p. w związku z art. 45 k.p. nie mógłby stanowić, jak chce tego pełnomocnik skarżącego, usprawiedliwionej podstawy prawnej roszczenia odszkodowawczego.

Zgodnie z art. 477¹ § 1¹ k.p.c., w sprawie o ustalenie istnienia stosunku pracy sąd nie może oddalić powództwa na tej podstawie, że powód nie udowodnił wszystkich faktów niezbędnych do takiego ustalenia, lecz powinien z urzędu prowadzić postępowanie dowodowe. Zdaniem skarżącego, Sąd naruszył ten przepis, albowiem nie przesłuchał uczestników spotkania z 2 kwietnia 2001 r. Merytorycznie oceniając ten zarzut należy stwierdzić, że jest on bezzasadny. Po pierwsze, przedmiotem sporu nie było ustalenie istnienia stosunku pracy. Po drugie, skoro Sąd ustalił, także na podstawie zeznań świadków obecnych na zebraniu w dniu 2 kwietnia 2001 r., że strony procesowe nie zawarły umowy przedwstępnej, zbędne było prowadzenie na tę okoliczność dalszego postępowania dowodowego. Tym bardziej, że jak już poprzednio wspomniano, przedmiotem rozbieżności stanowisk stron nie była treść wypowiedzi przedstawiciela strony pozwanej, ale ich prawna ocena. Nadto, przewidziany w art. 477¹ § 1¹ k.p.c. obowiązek prowadzenia z urzędu postępowania dowodowego nie oznacza obowiązku ustalenia istnienia stosunku pracy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 stycznia 1999 r., I PKN 535/98, OSNAPiUS 2000 nr 5, poz. 175).

Zarzut naruszenia art. 477¹ § 1¹ k.p.c. sformułowany został jednak w kontekście tego fragmentu motywów zaskarżonego wyroku, w którym Sąd powołał się na odmowę wyrażenia zgody przez uczestników spotkania na podanie ich adresów. Otóż trzeba podzielić wywód pełnomocnika skarżącego, że art. 23 ust. 1 pkt 2

ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych, zarówno w brzmieniu sprzed 1 maja 2004 r. jak i w brzmieniu obecnym, nie stanowił i nie stanowi przeszkody do wezwania osób przez sąd w charakterze świadków. Rzecz tylko w tym, że gdyby nawet uznać, że Sąd uchybił powołanemu przepisowi - uchybienie to, uwzględniając art. 217 § 2 k.p.c. i art. 233 k.p.c., nie miało żadnego znaczenia dla wyniku sprawy. W tym kontekście za bezzasadny trzeba także uznać zarzut naruszenia art. 261 § 1 k.p.c. Przepis ten nie nakłada bowiem na sąd żadnych obowiązków, lecz normuje zakres obowiązku składania zeznań w charakterze świadka.

Przy niewadliwie poczynionych, bo niepodważonych skutecznie, ustaleniach, nie jest trafny zarzut naruszenia art. 389 k.c. w związku z art. 300 k.p. Jednym z argumentów powołanych przez Sąd na rzecz tezy, że nie doszło między stronami do zawarcia umowy przedwstępnej był i ten, że nie uzgodniono terminu zawarcia umowy przyrzeczonej. Tymczasem, wedle art. 389 k.c. - w brzmieniu obowiązującym przed 25 września 2003 r.- określenie terminu zawarcia umowy przyrzeczonej stanowiło element przedmiotowo istotny (konieczny) umowy przedwstępnej. Zgodnie z powszechnie podzielanym poglądem, zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, brak postanowienia co do terminu zawarcia umowy przyrzeczonej powodował nieważność umowy przedwstępnej (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 1972 r., III CRN 331/72, OSP 1973 nr 10, poz. 195; z dnia 26 września 2001 r., IV CKN 461/00, Lex nr 52767). Zgodzić się wypada z pełnomocnikiem skarżącego, że termin zawarcia umowy o pracę nie musi być określony datą kalendarzową. Że może go wyznaczać każde zdarzenie przyszłe i pewne. Stosując jednak art. 389 k.c. do stosunku pracy odpowiednio i uwzględniając potrzebę wzmożonej pewności w stosunkach tego rodzaju, trzeba stwierdzić, że termin nadejścia (wystąpienie) zdarzenia wyznaczającego pośrednio termin zawarcia przyrzeczonej umowy o pracę musi być jednak konkretny i znany stronom przynajmniej w przybliżeniu. Jest tak dlatego, że z terminem zawarcia umowy o pracę pozostaje w najściślejszym związku termin nawiązania stosunku pracy (art. 26 k.p.). Termin ten może więc być wyznaczony jednostkami miary czasu (np. za tydzień, miesiąc lub kwartał), opisem daty (np. dzień górnika, pierwszy dzień wiosny) lub zdarzenia (np. rozpoczęcie żniw). Wskazanie okresu „od 1 maja do końca lipca 2001 r.” nie czyni zadość wymogom prawidłowego określenia początkowego terminu umowy o pracę. Poza tym, co istotniejsze, w rozpoznawanej sprawie nawiązanie stosunku pracy z kandydatami do pracy uzależnione zostało od przyznanych limitów zatrudnienia, co czyniło tę czynność warunkową.

Przyznanie limitów zatrudnienia i funduszu płac to zdarzenia przyszłe i niepewne; nie było wszak wiadomo, czy i jaki limit zostanie przyznany stronie pozwanej. Zatem okres „od 1 maja do końca lipca 2001 r.” był nie tyle terminem, lecz kombinacją terminu i warunku. A w ogóle, określeniu lub nieokreśleniu terminu zawarcia umowy o pracę strona skarżąca nadaje nadmierne znaczenie. Zasadniczą przyczyną ustalenia, że strony nie zawarły w dniu 2 kwietnia 2001 r. umowy przedwstępnej była ocena, że strona pozwana nie składała żadnych oświadczeń woli co do przyszłego zatrudnienia obecnym na spotkaniu, lecz jedynie oświadczenia wiedzy, tj. udzielała kandydatom do pracy informacji o warunkach i zasadach ewentualnego ich zatrudnienia w przyszłości.

W konkluzji należy stwierdzić, że rozstrzygnięcie zawarte w zaskarżonym wyroku odpowiada prawu, a postępowanie kasacyjne nie potwierdziło zarzutów podniesionych w skardze.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393¹² k.p.c., orzekł jak w sentencji.

=====